Rok IIIci.



Szkółka niedzielna

Nr. 31.

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę iedenastą po Zielonych świątkach*, dnia 4. Sierpnia 1839.

Religia.

O Sakramencie Chrztu świętego.

(*Z Przewodnika chrześc. katol.*)

Przed wniebowstąpieniem swoiém rozkazał Pan Iezus Apostołom, aby szli na cały świat, nauczali wszystkie narody, i chrzcili ie w imie Oyca i Syna i Ducha świętego. Ten rozkaz wypełnili uczniowie Iego, bo iak tylko w dzień Zielonych świątek Ducha świętego odebrali, zaczęli opowiadać Ewanielią świętą i polewali wodą tych, którzy przyiąwszy wiarę Chrystusa, według niéy żyć obiecywali, mówiąc: Ia ciebie chrzcę w imie Oyca i Syna i Ducha świętego. — Iako woda oczyszcza ciało z brudów, tak chrzest święty oczyszcza z grzechów.

Sakrament chrztu sprawuie:

1. Odpuszczenie grzechu pierworodnego, i wszystkich innych przed chrztem popełnionych, iako téż wszelkich kar doczesnych i wiecznych. Zostaie w prawdzie po chrzcie świętym skłonność do złego: lecz ta nie iest grzechem, tylko nieiako podnietą do grzéchu, która dla tego w człowieku iest zostawioná, aby łaski boskiéy tém goręcéy pragnął, w celu dostąpienia téyże tem gorliwiéy pracował, a walcząc przeciwko grzéchom, tem wspanialszą u Boga wysłużył sobie nagrodę.

2. Przez chrzest udziela Bóg duszy naszéy łaski swéy, przez którą usprawiedliwieni, staiemy się dziećmi bożemi, i dziedzicami wiecznego zbawienia.

3. Ci, którzy chrzest przyimuią, wchodzą do kościoła (to iest, należą do zgromadzenia Chrześcijan) i staią się iego członkami.

4. Na duszy ochrzconego wyraża się charakter niezmazany, dla tego nie można więcéy, tylko raz być ważnie chrzconym. Ktoby przeciwnie czynił, grzeszy śmiertelnie.

Niechrzcony człowiek nie może innych sakramentów przyimować, ponieważ dopiero przez chrzest święty zostaie przyięty do kościoła Chrystusowego. Chrzest nie tylko dorosłym ludziom iest potrzebny, lecz nawet i dzieciom, albowiem rodzą się w grzechu pierworodnym.

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, ieżeli kto nie odrodzi się z wody i Ducha świętego, nie może wniyść do królestwa niebieskiego;“ mówił Iezus do Nikodema. Chrzest więc iest naypierwszym, i naypotrzebnieyszym sakramentem, w którym człowiek przez wodę i słowo boże oczyszcza się z grzechu pierworodnego i wszystkich innych uczynkowych grzechów, ieżeli takowe przed

chrztem popełnił, i w Chrystusie iak gdyby nowe stworzenie do żywota wiecznego odradza się i poświęca.

W nagłéy potrzebie może każdy człowiek chrzcić; w porządku zaś tylko biskupi i plebani maią tę władzę, za ich wszakże pozwoleniem mogą inni księża i dyakonowie chrzcić.

Ten, co chrzci, powinien: 1. Mieć chęć, czyli intencyę według postanowienia Iezusa Chrystusa chrzcić. 2. Osobę, którą chrzci, naturalną wodą polewać, i 3. Przy polewaniu wodą na głowie, w kształcie krzyża, powinien słowa wymawiać: „ia cię chrzcę w imię Oyca i Syna i Ducha świętego.

Dorosły chcąc być ochrzconym, powinien: 1. Wiedzieć naypotrzebniéysze prawdy wiary, i w takowe wierzyć. 2. Mieć chęć zostania członkiem kościoła Chrystusowego. 3. Za grzechy swoie żałować. „Czyńcie pokutę, a niech każdy z was będzie ochrzcon w imię Iezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie dar ducha świętego," mówił św. Piotr do żydów. 4. Powinien mieć przedsięwzięcie, i wyraźnie przyrzec, do zgonu swego chrześciańskie prowadzić życie.

Obietnicę dopełnienia tego, do czego chrzest obowięzuie, czynią chrzestni rodzice imieniem dzieci, których do chrztu trzymaią; my zaś iesteśmy obowiązani, takowe dotrzymać, owszem należy nawet często ponawiać ią, a w szczególności: 1. Gdy człowiek przychodzi do używania rozumu. 2. W rocznicę urodzenia, 3. Przed świętem bierzmowaniem. 4. Przed każdą spowiedzią i komunią św.

Chrzestni rodzice są obowiązani nauczać zasad wiary świętéy tych, których do chrztu trzymali, ieżeliby rodzice ich pomarli, albo też powinność tę rodzicielską zaniedbywali.

Dorośli, którzy nie maią sposobności przyięcia chrztu świętego, mogą być zbawieni: 1. Przez chrzest pragnienia. 2. Przez chrzest krwi.

Chrzest pragnienia iest to mocna i nayszczersza chęć przyięcia chrztu świętego, gdyby tylko do tego podała się sposobność. Przy tém pragnieniu trzeba wzbudzić w sobie doskonałą miłość ku Bogu i prawdziwy żal za popełnione grzéchy.

Chrzest krwi iest w ten czas, gdy kto pragnie być ochrzcony, lecz żadnéy do tego nie ma sposobności: z tem wszystkiem krew swoią i życie daie za Boga i wiarę Iezusa Chrystusa, iakto w pierwszych czasach chrześciaństwa podczas prześladowania działo się.

Dziękuymy Bogu za ten sakrament, przez który staiemy się dziećmi Iego, członkami i współdziedzicami Chrystusa, iako też kościołem Ducha świętego. Przypominaymy sobie często obietnice, któreśmy Bogu na chrzcie św. uczynili, albo w czém nas nasi chrzestni rodzice zastąpili.

Rozmaitości.

O krwi puszczaniu.

Rozmowa między Lekarzem a Ławnikiem.

(Z Perzyny.)

Ławnik. Móy Mości Panie, cóż też iest lepszego, czy krwi puszczanie, czyli przelaksowania? Lekarz. Iak to, ak tam to, oboie bywa nie dobre, gdy ego potrzeba nie wyciąga. Ławnik.

Mnie zaś Zyd Cyrulik powiedział, żebym co rok dwa razy krew puszczał, bo powiada, żem iest bardzo krwisty. Lek:. To się ma rozumieć dla tego, aby dwa razy na rok od ciebie mógł co zarobić. Ław:. Wszakże on mi ostatnią razą skazywał, iak brzydką krew miałem, iż była gęsta, a woda w niéy, iż była kleykowata. Lek:. Żyd cyrulik i ciebie i siebie oszukuie: ciebie oszukuie, bo ci fałszywe rzeczy prawi; siebie oszukuie, rozumieiąc, że we krwi znalazł wodę, któréy tam w istocie nie masz, bo kleykowatość w każdéy krwi być musi i bez niéy być nie powinna. Ław:. Iuścić lepiéy złą krew z ciała wypuścić, iak żeby się tam zostać miała. Lek:. Nayprzód potrzebaby tego dowieść, czyli twoia krew iest popsuta, nareszcie daymy to, tedy ieszcze dziewięcioro tyle krwi, ileś iéy upuścił, zostało się w tobie, boć wszystkiéy wypuścić nie podobna. Ław:. Otoć mnie zawdy lepiéy po krwi puszczaniu. Lek.: Może chcesz mówić, że ci się nic złego po krwi puszczeniu nie dzieie, lubo może to krwi puszczenie być ci w czasie szkodliwe. Ław. Iakowym żeby to sposobem? Lek:. Zgrzawszy się kto i zmordowawszy, gdy się zimno napiie, również nie zaraz uczuie tę szkodę, którą na siebie sprowadza. — Nareszcie niechay i tak będzie, że ci nic nie szkodziło, ale ci też nie pomogło zapewne; ieżeli więc nic nie pomaga, tedy było nie potrzebne. Ław:. Nasz zaś Żyd cyrulik powiadał mi, że miałem mieć za wiele krwi, więc co bywa zbytecznego, to upuszczonem być powinno, bo powiada, żebym chorował. Lek:. Cóżby też od was zdrowych Żyd zarobił, gdyby w was nie miał wmówić potrzeby upuszczenia krwi, lub przelaksowania. Ludzie pracowici rzadko miewaią krwi nadto, próżniacy i siedzeniem się bawiący, ci iéy nad potrzebę prędzéy mieć mogą, atoli im krwi upuszczenie mało co pomoże, im potrzeba mizerniéyszego wiktu a miernéy pracy. Ław:. To takową rzeczą nie prawdziłoby się, że krwi puszczenie zapobiega chorobom? Lek:. Był to zastarzały zwyczay, któremu i lekarze sami podpadali, iż kto tylko rumiano i zdrowo wyglądał, w Maiu koniecznie krew był puszczać powinien; niechayże go czasami gorąco przechodziło, albo go też niechay głowa pobolewała, więc musiał niezabawem drugi raz iéy upuścić. — Atoli temi czasy postrzeżono się na tém, i powiadam ci, że człowiek zdrowy ani krwi puszczać, ani brać na laksowanie nie powinien. Ław:. Alem ia się iuż do częstego krwi puszczania przyzwyczaił, mamże się nagle od niego wstrzymać? Lek. Nagle się wstrzymywać nikomu nie radzę, ale coraz puszczania przeciągaiąc, po mniéy upuszczać należy. Ław. Iakżeby iéy wiele upuszczać należało? Lek:. Nie można w téy mierze nic pewnego naznaczyć, bo iedni bywaią młodzi, drudzy starzy; iedni spracowani, a drudzy zażywni i otyli, ogólnie zaś mówiąc: Iak tylko człowieka, gdy mu krew puszczaią gorąco przeydzie, lub go zemdli, natychmiast rękę czy nogę zawiązać należy. Atoli w powszechności mówiąc: trzy spodki od filiżanki, lub trzy płytkie talerze bywaią dosyć. — Moią radę wam takową daię: nie wzwyczaiaycie się z lada przyczyny do krwi puszczania, oszczędzaycie iéy, nie każcie iéy sobie puszczać nigdy bez poradzenia się lekarza. On powie czy potrzeba, ile potrzeba, i zkąd potrzeba.

Krew iest człowiekowi koniecznie po-

trzebną, któréy w zdrowym człowieku bywa ledwie kiedy nadto, a w pracowitym włościaninie prawie nigdy. Kto wiele krwi upuszcza, ten się osłabia, a kto iéy często upuszcza, przymusza go krew do tego zwyczaiu. — Na pełność krwi służy uięcie sobie w tłustości i wielości wiktu, służy za napóy woda, owoce, iarzyny, praca strawności dopomaga, i lekkim czyni. Trunki, iaia, mięsiwa, krew mnożą. Ludziom starym, bez potrzeby nie należy krwi upuszczać. Nierozumnie ten czyni, co w każdéy gorączce i pałaniu krew zamyśla puszczać. W gorączcę z przeziębienia, w niektórych bólach głowy, we flusach, w boleniu stawów, rzadko kiedy potrzebnem bywa krwi upuszczenie, owszem może ono pogorszyć chorobę. Strzedz się tedy należy w gorączkach zgniłych, w złośliwych i łożnych puszczania krwi, lubo bywaią czasami potrzebne upuszczania, atoli przyczyny tego iak rzadkie, tak też ciężkie do poznania bywaią. — Koniecznie zaś potrzebnemi krwi upuszczenia staią się: we wszelkich zapalaiących gorączkach, w gorączkach maiących się na zapalaiące przerzucić, gdy się krew ku głowie lub ku piersiom zbiie. — Tym, którzy krwią pluią, bywa upuszczenie czasami pożyteczne, atoli samo z siebie nic nie pomagaiące, także tym, którzy nad siły dźwigali, albo się potłukli. W wątpliwych razach radzę mało puszczać, to iest: ieden lub półtora spodka od filiżanki, gdy po upłynieniu sześciu, lub ośmiu godzin, polepszać się zacznie, tedy będzie można znowu powtórzyć.

Nowy sposób zachowania buraków.

Dotąd wszystkie buraki zaraz po wyrwaniu obnażano z liści, czyli naci, za pomocą nożów, zkąd powstałe rany sprowadzały nieraz psucie się korzeni, a w ogólności więcéy potrzebowano robotników w porze pospolicie drogiéy. Ieden ze znakomitych gospodarzy francuzkich używa od dwóch lat następuiącego sposobu: Zaraz po wydobyciu buraków z ziemi, składa ie z nacią na témże samém polu w rzędy, maiąc staranie, ażeby wszystkie pionowo czyli prostopadle, to iest korzeniami do ziemi, a liściami do góry ułożone były. Rzędom takim daie szerokości trzy łokcie, a długość dowolną. Osypuie potém boki ziemią, a gdy mrozy nadchodzą, wszystko pokrywa grubą warstwą ziemi. Tym sposobem ułożone buraki, znaduią się do mrozów w stanie swoim zwyczaynym, a w zimie w ilościach zastósowanych do potrzeby wydobywane bywaią. Mimo mrozów w r. 1837 i 1838 bardzo tęgich, buraki tym przechowywane sposobem, nic nieucierpiały; a te, które na wiosnę na nasienniki zasadzone były, doskonale odpowiedziały przeznaczeniu. Wynalazca twierdzi, że nic także z pierwiastku cukrowego niestraciły. Radzimy wszakże, aby chcący korzystać z tego odkrycia, wprzód na małych ilościach zrobili u siebie doświadczenie. (Gospodarz.)

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)